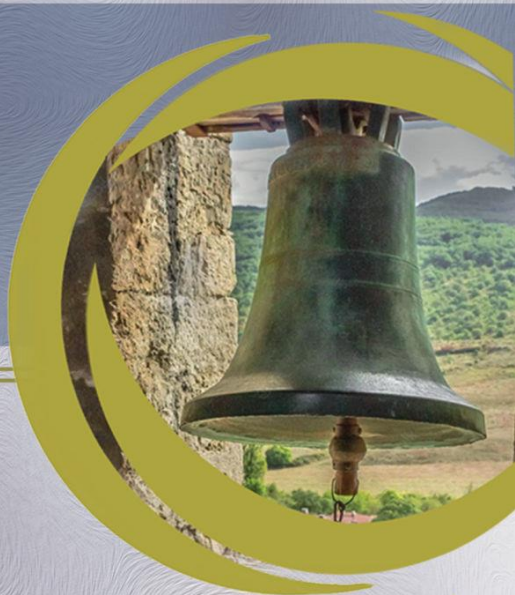




KWARTALNIK
FUNDACJI FIDELITAS



DZWON WIERNOŚCI

LISTOPAD 2023

NR 5

Słowo wstępne



Drogi czytelniku!

W kolejnym numerze naszego kwartalnika głównym tematem jest prawda. Chcemy wspólnie zastanowić się na ile podejście do prawdy determinuje nasze życie, nasze wybory, nasze postawy i poszukiwania.

Czy jestem człowiekiem prawdy?

Pochylamy się nad kolejną gwiazdą przewodnią pedagogiki szensztackiej, nad pedagogiką przymierza.

Czy ja mogę kroczyć drogą przymierza?

Chcemy także podzielić się kolejną refleksją nad programem wychowawczym szkoły, o której marzymy.

A na koniec kilka cytatów o prawdzie i odrobina poezji.

Życzymy owocnych myśli po, mamy nadzieję, ciekawej lekturze oraz poszukiwań poszerzających zaproponowaną tematykę.

Piotr Andrzejkowicz

Prezes Fundacji Fidelitas

Gdańsk, 16 listopada 2023 roku

Pytanie Piłata. Teologiczne refleksje o prawdzie.

Zanim pojawia się znane Piłata pytanie – *co to jest prawda?* (J 18,38) – prowadzi on krótką rozmowę z oskarżonym Jezusem, który przyszedł do Jerozolimy – otoczony uczniami – żeby wspólnie świętować Paschę: wspomnienie wolności otrzymanej od Boga. Rzymski prefekt Judei pyta go wpierw czy faktycznie jest królem, jak inni mu donieśli. Dopiero wtedy pojawia się *prawda* – w kontekście przekonań religijnych. Czyżby pytanie dotyczyło samej wiary – jak rozpoznać, że jest ona słuszna? Że nie podążam drogą wiodącą na manowce. Problematyka ta zalicza się do filozoficznego namysłu nad wiarą i racjonalnością.

Zacznijmy jednak od *prawdy* i jej związku z racjonalnością. Czy racjonalnym jest się jedynie wtedy, gdy przyjmuje się tylko takie poglądy, których prawdziwości jestem całkowicie pewny? Tak klasycznie rozumiana racjonalność była w teologii fundamentalnej formalnie dominująca aż do Soboru Watykańskiego II, gdzie nastąpił ważny paradygmatyczny przewrót w rozumieniu wiary. Jeżeli wiara rozumiana jest przede wszystkim treściowo jako pewien zbiór *objawionych* poglądów, wtedy pytanie o ich prawdziwość – czy dzisiaj powiedzielibyśmy ich uzasadnienie – mocno nabiera na znaczeniu. Dlatego właśnie przedsoborowo apologetyka teologiczna zajmowała się wypracowywaniem argumentów przemawiających za prawdziwością tezy o istnieniu Boga. Prawdziwość postrzegana była zgodnie z korespondencyjną teorią prawdy jako zrównanie intelektu i rzeczy – czy bardziej w semantycznej formie, zdania twierdzącego (będącego językowym przedstawieniem intelektualnego sądu) i rzeczywistości przezeń opisywanej. Problem tak pojętej

racjonalności związany jest nie tylko z epistemicznymi granicami ludzkiego rozumu, który poznając wpływa na poznawaną rzeczywistość (por. zasadę nieoznaczoności Heisenberga), ale również granicy weryfikazionizmu – niemożności indukcyjnego uzasadniania przyjmowanych twierdzeń. W odniesieniu do teologii zauważono, że nie ma możliwości wykazania prawdziwości twierdzenia, że Bóg – definiowany klasycznie – faktycznie istnieje. Komplikowane jest to faktem, że w jego przypadku nie wystarczy proste odwołanie się do doświadczenia: Bóg, zgodnie z przyjętą definicją, jest przecież bytem transcendentnym. Na szczęście takie rozumienie racjonalności zostało już w filozofii nauki dawno zarzucone – teologia niestety ciągle nostalgicznie do niego wzdycha.

Prawda, jeżeli nie chcemy rezygnować z tego pojęcia, powinna być więc rozumiana jako horyzont poznawczy, do którego się zmierza, ale ostatecznie dojść nigdy nie jesteśmy w stanie. Horyzont zawsze będzie przed nami. Proces poznawania rzeczywistości – poznawania Boga – nigdy nie dobiegnie więc końca. Uzasadnianie twierdzeń, chociaż ciągle ma swoje miejsce w metodologii naukowej – wspomagające formułowanie hipotez, uzupełnione zostało postulatem falsyfikacyjności. W taki właśnie sposób udało się, jak wykazał Karl R. Popper, przewyżnić granicę indukcjonizmu. Nie jestem w stanie indukcyjnie zweryfikować prawdziwości danego twierdzenia, ale jak najbardziej mogę wykazać jego fałszywość. Wystarczy wskazanie jednego czarnego łabędzia, żeby obalić tezę – że wszystkie łabędzie są koloru białego. Wskazanie nawet tysiąca białych łabędzi nie przybliży mnie jednak do uprawomocnienia postulowanej tezy. Zasadniczym kryterium racjonalności, chociaż samemu jeszcze niewystarczającym, jest więc założenie, że racjonalnie przyjmować można jedynie takie poglądy, które jeszcze nie zostały sfalsyfikowane – czyli których fałszywość nie została

dotychczas wykazana. Kolejnym, bardzo ważnym warunkiem jest również koherencja przyjmowanych poglądów – ich wewnętrzna niesprzeczność, ale także niesprzeczne koegzystowanie z poglądami o zazębiających się polach. Zakładając, że Bóg stworzył świat *ex nihilo* – nie mogą jednocześnie przyjmować tezy o metafizycznej konieczności wszechświata. Popadałbym wtedy w sprzeczność. W odniesieniu do wiary oznacza to przesunięcie teologicznego ciężaru pracy z argumentacji uzasadniającej, na ciężar faktycznego zrozumienia postulowanych przez wiarę treści; wykazania ich niesprzeczności i – co dla teologii jest zasadnicze – drogi ich praktycznej realizacji.

Wskazana zmiana paradygmatu w rozumieniu wiary, która dokonała się na soborze, polegała na podkreśleniu jej osobowego (a nie treściowego) wymiaru. Wiara jest więc przede wszystkim relacją człowieka do Boga, którego rozumienie zapośredniczone jest przez treści wynikające z Objawienia (ostatecznie osoby samego Chrystusa). Dlatego właśnie Jezus podkreśla w cytowanej wyżej Ewangelii wg św. Jana: że tylko on *jest drogą, prawdą i życiem* (J 14,6). Relacja do Chrystusa jest więc jedyną *drogą* prowadzącą ostatecznie do Boga – w jego życiu wyraża się cała *prawda* o jego osobie, zgodnie z heideggerowskim rozumieniem prawdy (*a-lêtheia*) jako *wydobycie z ukrycia* – faktyczność relacji człowieka przez Chrystusa do Boga-Ojca w Duchu Świętym (czyli wiara) prowadzi do usprawiedliwienia (pełni życia). Mówiąc więc o *prawdzie* w teologicznym odniesieniu do wiary jako tak przedstawionej relacji, trzeba wskazać nie tylko na jej ortodoksję – spójność religijnych poglądów człowieka z kościelnym depozytem wiary, ale na pierwszym miejscu na jej ortopraksję – czyli praktyczną realizację wiary w konkretności codziennego życia. W chrześcijańskim znaczeniu *prawda* jest więc

tożsama z osobą Jezusa, którego każdy poznaje w swój własny, choć ostatecznie przez Kościół zapośredniczony sposób.

Autor: o. Łukasz Pinio ISCh

„Poznać prawdę...” (J 8.23)

Czy dziś, w dobie galopującego relatywizmu i indywidualizmu, można jeszcze powiedzieć, że poznanie prawdy jest fundamentem ludzkiego życia, odgrywając kluczową rolę w naszym rozwoju osobistym, duchowym i społecznym? Przyszło nam obecnie kosztować gorzkich owoców postmodernizmu – ruchu filozoficznego, który wyrósł z krytyki i kontestacji tradycyjnych narzędzi poznawczych, w tym sposobów poznawania prawdy.

Postmodernizm

Postmodernizm, ujmując rzecz ogólnie, kwestionuje istnienie absolutnej, obiektywnej prawdy i podważa przekonanie o możliwości neutralnego poznania rzeczywistości. Podkreśla relatywizm prawdy, co oznacza, że prawda jest pojmowana jako zmienna i zależna od kontekstu kulturowego, społecznego i indywidualnego. Według tej perspektywy, nie istnieje absolutna prawda, a to, co jest uważane za prawdę, może się różnić w różnych kulturach i społeczeństwach. Ponadto ruch ten skupia się na roli języka i narracji w konstrukcji rzeczywistości. Twierdzi, że to, co uważane jest za prawdę, jest wynikiem konstrukcji narracyjnej i dyskursywnej, a nie obiektywnych faktów. Rzeczywistość jest interpretowana przez język i narracje, które kształtują nasze rozumienie świata.

Postmoderniści odrzucają także tzw. metaopowieści, czyli ogólne, jednolite opowieści o historii, postępie czy wartościach. Twierdzą, że takie opowieści są konstrukcjami władzy i ideologii, które służą utrzymaniu dominacji grup społecznych. Ale co najbardziej znamienne, postmodernizm podkreśla pluralizm prawd i prymat subiektywizmu. Twierdzi, że każda osoba może mieć

swoją własną perspektywę na prawdę i rzeczywistość, co prowadzi do braku jednolitego punktu odniesienia.

Jednak wbrew temu co twierdzą postmoderniści, Pan Jezus obiecał nam, że „poznamy prawdę”, że jesteśmy uzdolnieni do jej poznania, choć jest pojęciem wieloaspektowym, głębokim i od wieków stanowi przedmiot refleksji filozoficznej, teologicznej i naukowej. Zresztą On sam o sobie mówi, że Jest Prawdą. A św. Paweł, w liście do Tymoteusza, dodaje, że Bóg „pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy” (1 Tm 2.4).

Możliwość poznania prawdy

Zanim zaczniemy rozważać znaczenie poznania prawdy, warto najpierw zrozumieć, co rozumiemy przez pojęcie „prawdy”. Według klasycznej definicji (pochodzącej od Arystotelesa) prawda, to stan rzeczy, który jest zgodny z rzeczywistością lub faktem. Jest to informacja lub twierdzenie, które odpowiada temu, co jest prawdziwe. Innymi słowy, coś jest uważane za prawdziwe, jeśli odzwierciedla rzeczywistość lub fakty. Warto zaznaczyć, że pojęcie prawdy może być zróżnicowane w różnych dziedzinach, takich jak nauka, filozofia, religia czy etyka.

Poznanie prawdy nie jest jednorazowym wydarzeniem, ale procesem, który obejmuje poszukiwanie, badanie i zrozumienie. Ludzie dążą do poznawania prawdy w różnych dziedzinach, takich jak nauka, filozofia, religia, sztuka czy historia. Proces ten jest nieustanny i może, czy raczej powinien, trwać przez całe życie. Poznanie prawdy ma bezpośredni wpływ na nasze wartości i przekonania. To, co uważamy za prawdziwe, kształtuje nasze systemy wartości i wpływa na nasze postawy i zachowania. Na przykład, jeśli uważamy, że prawda jest ważna i że wartość prawdomówności jest istotna, będziemy dążyć do uczciwości i rzetelności w naszych działaniach.

Poznanie prawdy może być osiągnięte przez różne sposoby, które zależą od dziedziny, kontekstu i celu poszukiwań, poczynając od najprostszej metody polegającej na zbieraniu danych i informacji na podstawie bezpośredniego **doświadczenia i obserwacji zmysłowej**. Naukowcy często korzystają z tego sposobu, aby zbierać dowody i weryfikować hipotezy. W naukach przyrodniczych i społecznych poznanie prawdy opiera się na **badaniach naukowych**, które obejmują eksperymenty, analizy danych, testowanie hipotez i powtarzalność wyników. W innych dziedzinach nauki ludzie używają **rozumowania i logiki**, aby wyciągać wnioski na podstawie dostępnych informacji. To podejście jest powszechne m.in. w filozofii czy matematyce. Czasami poznawanie prawdy opiera się na **świadczeniach i relacjach** z innymi ludźmi. Ludzie ufają na przykład historiom i doświadczeniom innych, zwłaszcza w dziedzinach, gdzie sami nie posiadają wiedzy lub doświadczenia. W dziedzinach humanistycznych i literackich poznawanie prawdy często polega na **analizie tekstu** i literatury. Krytyka literacka i filologia pomagają interpretować treści i odnajdywać ukryte znaczenia. Sposobów dociekania prawdy jest wiele. Wielość ta nie oznacza jednak subiektywizmu.

Prawda jako fundament życia społecznego

Poznanie prawdy jest bezsprzecznie związane z rozpoznawaniem wartości moralnych i etycznych. Zrozumienie, co jest prawdziwe, pomaga nam rozróżnić dobro od zła. Rozróżnić a nie zdecydować o dobru i złu. To przede wszystkim poznawanie prawdy pozwala nam kształtować nasze postawy i wybory moralne według zasad naszej wiary. Ponadto dążenie do zrozumienia prawdy motywuje nas do zdobywania wiedzy, badania rzeczywistości i rozwijania naszych umiejętności. To dzięki niemu rozwijamy się jako jednostki. Poznanie prawdy o sobie samym jest ważne dla budowania zdrowej

samoświadomości. To odkrywanie swoich mocnych stron, słabości i wartości, które wpływają na naszą tożsamość.

W relacjach z innymi ludźmi prawda odgrywa kluczową rolę. Zaufanie między ludźmi buduje się na fundamencie prawdy. Kiedy jesteśmy uczciwi wobec siebie i innych, budujemy zdrowe relacje, oparte na szacunku i zaufaniu. Społeczeństwa oparte na prawdzie i uczciwości mają tendencję do rozwoju i postępu. Kultura prawdy jest kluczowa dla demokratycznego społeczeństwa, ponieważ pozwala na uczciwą debatę i sprawiedliwe rządy. Bolesnie doświadczamy dziś w jaki sposób odejście od kategorii prawdy ma wpływ na jakość życia publicznego. Media, instytucje edukacyjne i politycy, którzy ponoszą największą odpowiedzialność za przekazywanie prawdziwych informacji i uczciwe reprezentowanie rzeczywistości, przez sprzeniewierzenie się temu celowi, prowadzą do dezintegracji społeczeństwa.

Nauka katolicka

Na przekór postmodernizmowi, nauka katolicka niezmiennie podkreśla, że prawda jest fundamentem wolności. Prawdziwa wolność nie polega na działaniu w oderwaniu od prawdy, ale na życiu zgodnie z nią. Prawda jest drogowskazem, który pomaga ludziom dokonywać właściwych wyborów i unikać niewoli grzechu czy fałszu. Poznanie prawdy o sobie samym i Bogu prowadzi do prawdziwej wolności ducha, a nie jest ograniczeniem czy uciskiem. Prawda daje sens naszemu życiu i umożliwia osiągnięcie duchowej pełni. Ponadto, co jest obecnie chyba najczęściej kwestionowane, Kościół głosi, że moralność opiera się na obiektywnej prawdzie i nie może być oparta na subiektywizmie czy dowolności. Prawda moralna jest fundamentem etycznego postępowania i wolności od grzechu. A co najważniejsze każdy człowiek,

samodzielnie ponosi odpowiedzialność za poszukiwanie i zachowywanie prawdy. Oznacza to, że każdy jest odpowiedzialny za swoje postępowanie i wybory zgodnie z prawdą, niezależnie od presji społecznej, kulturowej czy panującej mody.

Wszystkim, którzy pragną zgłębić tematykę rozumienia i poznania prawdy, polecam sięgnięcie do „*Fides et Ratio*” – encykliki która zajmuje się związkiem między wiarą a rozumem oraz rolą rozumu w poznawaniu prawdy, „*Veritatis Splendor*” – która omawia znaczenie moralnej prawdy i obiektywnej moralności oraz „*Caritas in Veritate*”, w której Benedykt XVI podkreśla, że miłość jest ściśle związana z prawdą.

Autor: dr Monika Szetela

teolog, medioznawca

Prawda w dobie informacji

W dzisiejszym świecie dostęp do informacji stał się tak łatwy i powszechny, jak chyba jeszcze nigdy w historii ludzkości. Czasem nawet wydaje się, że prościej jest dowiedzieć się czegoś, niż zapłacić za rachunki czy kupić nowe ubrania. Każdego dnia internet i inne media niemal dosłownie zalewają nas tonami informacji różnej treści - od poważnych wiadomości dotyczących zdrowia czy sytuacji międzynarodowej, aż po viralowe memy i filmiki, z których śmieją się jednocześnie miliony odbiorców na całym świecie.

Łatwy dostęp do informacji ma swoje niewątpliwe plusy - jak choćby to, że przyczynia się do zwiększenia społecznej świadomości ważkich problemów lokalnych, globalnych i politycznych, podnosi ogólny poziom wiedzy na różne tematy - w tym tak istotne, jak bezpieczeństwo i zdrowie publiczne oraz osobiste. To jednak nie wszystkie - i dla wielu osób wcale nie najważniejsze - zalety. Prostota przepływu informacji, oferowana przez nowoczesne technologie, pozwala także budować i pielęgnować relacje międzyludzkie nie tylko w najbliższym otoczeniu, ale też na gigantyczne odległości. Mogę mieszkać w Nowej Zelandii i codziennie rozmawiać - a nawet widzieć się twarzą w twarz - z moją rodziną mieszkającą w Polsce. Mogę co kilka godzin dostawać od bliskich zdjęcia i filmiki, dzięki którym jestem na bieżąco z życiem rodzinnym, obserwuję jak rosną dzieci moich sióstr i niczego nie przegapiam - mimo, że fizycznie widzujemy się wszyscy raz do roku. Rzecz trudna do pomyślenia jeszcze nie tak dawno temu.

I wszystko byłoby piękne i rozwijające, gdyby nie fakt, że oprócz oczywistych korzyści, łatwość i powszechność przepływu informacji niesie też określone zagrożenia. Zagrożenia te wiążą się głównie z tym,

że wielu (i nie wiadomo ilu) informacji rozpowszechnianych w internecie i w innych mediach nikt zbyt dokładnie (lub czasem nawet wcale) nie sprawdza pod kątem prawdziwości. Konsekwencją tego jest fakt, że nasze współczesne społeczeństwo pozostaje mocno narażone na dezinformację i manipulację. Właściwie każdy może przecież wrzucić do sieci cokolwiek zechce. Mogą to być treści prawdziwe lub w jakimś stopniu nieprawdziwe. Treści (w tym te nieprawdziwe) rozprzestrzeniają się obecnie nie tylko za pomocą słowa pisanego, ale też m.in. w formie grafik i filmików - co sprawia, że są bardziej przystępne w odbiorze, ale też bardziej przekonujące. No bo kto podważy prawdziwość zdarzenia, które widzi na nagraniu?

Przykładem bardzo sprytnego narzędzia, które może (choć oczywiście nie musi) być używane do rozpowszechniania dezinformacji, jest tzw. *deepfake*, czyli techniki obróbki treści audiowizualnych za pomocą sztucznej inteligencji, pozwalające tworzyć iluzje czegoś, co w rzeczywistości nigdy nie miało miejsca. Jako ilustrację tego zjawiska można sobie wyobrazić sytuację, gdy ktoś tak przerabia jakieś nagranie papieża Franciszka, że osoby oglądające to nagranie (i nie wiedzące, że zostało ono przetworzone) mogą nabrać przekonania, iż papież faktycznie wypowiedział słowa wprost nawołujące do wojny. Oprócz zjawiska *deepfake*, dodatkowym utrudnieniem są tzw. bańki informacyjne, w których chcąc nie chcąc funkcjonujemy w internecie - ze względu na algorytmy personalizujące treści (każdy widzi przecież reklamy akurat tych rzeczy, które chciałby kupić, odpowiedzi stron o tematyce, którą się interesuje itp.). Bańki informacyjne ograniczają nasze pole widzenia, filtrując treści za nas i podając nam na tacy to, co według algorytmu może nas zainteresować, to co potwierdza nasze dotychczasowe przekonania itp. W konsekwencji pewne informacje

mogą do nas nigdy nie dotrzeć i trudniej nam będzie spojrzeć na świat z innej perspektywy niż nasza własna oraz podać w wątpliwość nasze własne przekonania (skoro widzimy głównie to, co je potwierdza i wzmacnia).

Z drugiej strony, zagrożenie nieprawdziwymi (i nie do końca prawdziwymi) informacjami pojawia się też ze strony tradycyjnych mediów oraz portali newsowych. Często przedstawiają one rzeczywistość w krzywym zwierciadle własnych zapatrywań politycznych lub też prześcigają się w serwowaniu nam sensacyjnych doniesień, wyolbrzymiając faktyczne zdarzenia lub/i dokonując bardzo wybiórczej selekcji informacji - tak, aby przyciągnąć jak największą liczbę odbiorców, (a w konsekwencji zwiększyć swoje zyski finansowe). Przykładowo, niejednokrotnie obserwowanym zjawiskiem jest przedstawianie w mediach wielu negatywnych informacji (treści o różnego rodzaju zagrożeniach - wypadkach, wojnach, przestępstwach, tragediach ludzkich itp.), przy jednoczesnym pomijaniu wielu pozytywnych wydarzeń, które w tym samym czasie miały miejsce na świecie. Zabieg nadreprezentacji informacji o zabarwieniu negatywnym stosowany może być dlatego, że informacje o niebezpieczeństwach w naturalny sposób przyciągają ludzką uwagę bardzo szybko i skutecznie, co jest uwarunkowane biologicznymi mechanizmami przetrwania. A o przyciągnięcie naszej uwagi przecież tutaj chodzi. Konsekwencją tego rodzaju zabiegów jest niestety tworzenie zafałszowanego obrazu rzeczywistości - przedstawianie jej jako z reguły zagrażającej i budzącej uzasadnione obawy, wzbudzającej pesymizm. Gdyby jednak rozejrzeć się dookoła siebie oraz poszukać głębiej informacji z różnych stron świata, okazałoby się, że zdarzeń negatywnych wcale nie jest więcej niż pozytywnych, a świat wcale nie jest tak mrocznym i pełnym zbirów miejscem, jak go media malują.

Wymienione wyżej zagrożenia. to tylko niektóre z niebezpieczeństw, na jakie narażone jest nasze współczesne społeczeństwo informacyjne. Poza treściami w oczywisty sposób zabronionymi przez prawo (np. jawnie nawołującymi do przemocy), co do zasady nie istnieją procedury weryfikujące zgodność informacji z rzeczywistością. A jeśli nawet pewne instytucje takimi rzeczami się zajmują, to siłą rzeczy są one w stanie zweryfikować jedynie małą kroplę w morzu codziennie nowych informacji, zalewających nasze smartfony.

Jak zatem bronić się przed dezinformacją i manipulacją w codziennym gąszczu treści? Jak zwiększać swoją szansę na trafne odróżnianie informacji prawdziwych od nieprawdziwych?

Oto kilka zasad, które samodzielnie może stosować każdy, kto ma ochotę wprowadzić w swoim życiu odrobinę intelektualnej samodyscypliny.

1. Sprawdzaj źródła informacji

a. Czy informacje są aktualne?

Czytając artykuł w internecie lub oglądając nagrania, sprawdź ich datę publikacji/kiedy zostały nagrane. Warto mieć na uwadze, że starsze informacje mogą być już nieaktualne, co może wprowadzać chaos informacyjny.

b. Jaki cel przyświeca autorom?

Zadaj sobie pytanie, czy przeglądana przez Ciebie strona internetowa lub profil w mediach społecznościowych przypadkiem nie jest stronnicy. Jakie cele, jaka misja i wizja przyświecają autorom tego co właśnie czytasz, oglądasz lub słuchasz? Czy chodzi im o prawdę, czy może raczej o przedstawienie własnego punktu widzenia lub po prostu zdobycie Twojej uwagi?

c. Skąd pochodzą informacje?

To najważniejsze - sprawdź źródła informacji. Skąd informacje zostały zaczerpnięte? Czy ich źródła są Ci znane? Czy są sprawdzone i wiarygodne?

Przykładowo, czy informacja o tym, że wynaleziono wreszcie lek na raka pochodzi ze źródeł naukowych? Czy informacja o tym, że od 1 stycznia 2024 r. każdy Polak musi wymienić dowód osobisty na nowy pochodzi ze stron rządowych? Czy osoba wypowiadająca swoją opinię na temat tego, jak radzić sobie z depresją, jest ekspertem w dziedzinie psychiatrii, psychologii lub psychoterapii? Pamiętaj, że od rodzaju informacji zależy to, w jakich źródłach należy szukać potwierdzenia ich prawdziwości. Na przykład, informacje wyglądające na naukowe - źródła naukowe/eksperci naukowci; informacje dotyczące zdrowia psychicznego - źródła naukowe/medyczne/eksperci z zakresu psychiatrii/psychologii; informacje z zakresu bezpieczeństwa państwa - źródła rządowe; informacje o popełnionych przestępstwach - źródła policyjne itd.

Pamiętaj, że każdy może się czasem mylić, dlatego zawsze szukaj rzetelnego uzasadnienia zarówno dla swoich opinii, jak i opinii innych. Spróbuj zapoznać się z różnymi punktami widzenia, oceniaj ich wartość racjonalnie, bez nadmiernych emocji, zachowując zdrowy dystans wobec poglądów własnych i innych. Staraj się pogłębiać swoją wiedzę, sprawdzać prawdziwość informacji w kilku różnych, niezależnych od siebie i wiarygodnych źródłach.

2. Ostrożnie podchodź do informacji sensacyjnych i wzbudzających silne emocje

Jeśli komunikat, który właśnie czytasz/słuchasz/oglądasz, jest emocjonalny lub/i kontrowersyjny, lub/i opatrzone krzykliwym tytułem, lub/i nie podaje źródeł informacji albo źródła te są wątpliwe

- powinna Ci się zapalić wielka czerwona lampka w głowie. Zastanów się, czy ktoś właśnie nie usiłuje przyciągnąć Twojej uwagi, wzbudzając w Tobie nadmierne poruszenie emocjonalne (dla większej „klikalności”). W takich sytuacjach koniecznie sprawdź informację w innych niezależnych i rzetelnych źródłach.

Ponadto, pamiętaj, że trzeba przeczytać/wysłuchać/obejrzyć uważnie cały komunikat, ponieważ sam nagłówek/początek może być mylący (celowo lub nie) i nie jest w stanie przekazać pełnej informacji.

3. Odróżniaj fakty od opinii

Czytając tekst lub oglądając/słuchając nagrania warto zastanowić się, jaki to rodzaj przekazu. Czysto informacyjny? A może jest to felieton lub reklama i ktoś przekazuje nam swój punkt widzenia lub chce nas do czegoś skłonić? Nawet jeśli źródło danych treści jest wiarygodne, trzeba pamiętać o odróżnianiu faktów od opinii. Przykładowo, faktem jest, że *USA udzieliły pomocy finansowej Izraelowi w związku z niedawnym atakiem Hamasu*, natomiast opinią jest, że *to dobrze, iż USA udzieliły pomocy finansowej Izraelowi w związku z atakiem Hamasu*. Opinia zawiera jakieś ustosunkowanie się do faktu.

Wprowadzanie w życie powyższych wskazówek może wydawać się nieco mozolną pracą, odbierającą całą przyjemność z bez troskiego przeglądania internetu/oglądania telewizji i chłonięcia coraz to nowych emocjonujących treści. Warto jednak rozważyć jaką korzyść możemy osiągnąć ze stosowania tych zasad. Podstawową korzyścią jest spokój, płynący ze świadomie budowanego światopoglądu, z trzeźwej i racjonalnej oceny faktycznego stanu rzeczy, z refleksji nad opiniami własnymi i innych. To psychiczna odporność na bombardowanie komunikatami, których celem jest wytrącenie nas z emocjonalnej równowagi. I wreszcie świadomość,

że to my korzystamy z technologii dla własnego szczęścia,
a nie technologia korzysta z nas.

Autor: Maria Kubiak

filozof, psycholog

Pedagogika przymierza

Trzeba mi przymierzyć się do pedagogiki przymierza, która jest trzecią z gwiazd pedagogiki szensztackiej, po pedagogikach ideału oraz więzi. Punktem wyjścia w niej jest wydarzenie, które miało miejsce 18 października 1914 r. Tego dnia nastąpiło zawarcie przymierza miłości pomiędzy Maryją reprezentującą Boży świat a ks. J. Kentenichem jako przedstawicielem powstającej rodziny szensztackiej. To wydarzenie ma swoje tło historyczne. W dzieciństwie Józef Kentenich doświadczył szczególnej więzi z Maryją. Jako student przeżywał kryzys duchowy, który przezwyciężył oddając się w opiekę Matce Bożej. Jako młody nauczyciel a przede wszystkim ojciec duchowny w Vallendar poszukiwał drogi, dzięki której wychowankowie zdobędą wolność dzieci Bożych. Temu miała posłużyć mariańska kongregacja. Jej sodalisów zachęcał do całkowitego ofiarowania siebie Maryi. Kongregacji mariańskiej przekazano starą kapliczkę cmentarną. W niej 18 października 1914 r. ks. Kentenich wygłosił programowy referat, w którym wskazał na cichą, umiłowaną ideę, by kapliczka stała się „górami Tabor”, na której ukaże się wspaniałość Maryi. Wszystko to nastąpi, kiedy sodalisi poważnie potraktują samouświęcenie.

Później ks. J. Kentenich wielokrotnie powtarzał, że tego dnia Matka Boża zawarła przymierze miłości z wszystkimi dziećmi szensztackimi. To przekonanie oparte jest na „prawie otwartych drzwi” i „prawie twórczych wyników”. Prawo otwartych drzwi służy właściwemu odczytaniu Bożych planów. Św. Paweł m.in. napisał: „otwarła się bowiem wielka i obiecująca brama” (1 Kor 16, 9) a także: „Kiedy przybyłem do Troady, by głosić Ewangelię Chrystusa, a bramy były mi otwarte w Panu” (2 Kor 2, 12). Opierając się na tych słowach

ks. J. Kentenich wskazał jak poprzez otwarte drzwi Bóg pokazuje swoje plany a człowiek powinien je przyjąć. Natomiast prawo twórczych wyników wskazuje, że Szensztat to dzieło Boże a nie wynik ludzkich ambicji. Błahość narzędzia i środków oraz piętrzące się trudności i ostatecznie zakres owocności pozwalają stwierdzić, że Szensztat jest dziełem Bożym.

Idea przymierza miłości z Matką Bożą w formie dobrowolnego kontraktu bilateralnego była żywą w kongregacjach mariańskich. Ks. J. Kentenich nadał jej oryginalną formę jako jedna z przewodnich idei Ruchu Szensztackiego. Wydarzenie z 18 października 1914 r. należy traktować jako odpowiedź człowieka na Boże wezwanie. Założyciel Dzieła Szensztackiego ukazywał zgodność przymierza miłości z tradycją Kościoła. Między innymi podkreślał związek z ideami św. Ludwika Marii Grignon de Montfort i tak jak on: ukazał miejsce Maryi w planie zbawienia; był przekonany o nadejściu czasu, w którym Bóg chce szczególnie gloryfikować Matkę Bożą; wskazywał na konieczność całkowitego poświęcenia się Maryi.

Przymierze miłości jako wydarzenie historyczne ulegało duchowemu rozwojowi. Szczególnie przyczyniło się do tego uwięzienie ks. J. Kentenicha przez gestapo w czasie II wojny światowej. 18 października 1939 r. rodzina szensztacka odnowiła przymierze miłości w sensie „aktu in blanco”. Sformułowanie zostało wzięte z bankowości i oznacza zgodę na wszystko, czego Bóg zażąda od partnera przymierza. Człowiek w ten sposób rezygnuje z własnej woli, by zyskać „wolność dziecka Bożego” (Rz 8, 21). Kiedy ks. Kentenich został ponownie aresztowany jesienią 1941 r. i kiedy dobrowolnie zdecydował się na obóz koncentracyjny 20 stycznia 1942 r., wskazywał na wolność dziecka Bożego w „akcie in blanco”. Był głęboko przekonany, że przeżyje obóz, jeśli członkowie rodziny szensztackiej jeszcze gorliwiej będą walczyli o wewnętrzną

wolność, całkowicie poświęcając się Bogu. Takie poświęcenie nazwano za św. Augustynem „*inscriptio cordis in cor*”, czyli wpisaniem serca w serce. W postawie „*inscriptio*” chrześcijanin powinien być wewnętrznie wolny od jakiegokolwiek strachu przed Bogiem, prosząc o krzyż i cierpienie zgodnie z planami Bożymi.

W związku z „aktem *in blanco*” oraz „*inscriptio*” warto wspomnieć nurt „ogrodu Maryi”, którego historyczną podstawą były wydarzenia z przełomu 1941/42. Z więzienia w Koblencji ks. J. Kentenich napisał do siostry o imieniu Mariengard, że zostanie uwolniony wówczas, gdy jej serce wraz z sercami wszystkich należących do rodziny stanie się ogrodem Maryi. Jest to obraz znany mistyce chrześcijańskiej a podkreślający więź osobową między członkami Ruchu a ks. J. Kentenichem.

Jednym ze współzałożycieli Ruchu Szentsztackiego jest Józef Engling, który ofiarował swoje życie Matce Bożej w czasie I wojny światowej. Uczynił to 3 czerwca 1918 r.: „Kochana Mateczko! Matko Trzykroć Przedziwna! Ofiarowuję się Tobie na nowo. Ofiarowuję Tobie wszystko, czym jestem i co posiadam, moje ciało i moją duszę ze wszystkimi zdolnościami, całą moją majątność i dobro, moją wolność i wolę. Do Ciebie chcę cały należeć. Uczyń ze mną to, co się Tobie podoba. Jeśli zaś to będzie zgodne z Twoimi planami, dozwól mi być ofiarą, którą pragnę złożyć za naszą kongregację”. 4 października 1918 r. jego ofiara została przyjęta. Gotowość do ofiarowania swojego życia za Dzieło jako Bożą sprawę stała się dla wielu członków rodziny szentsztackiej kolejnym wymogiem przymierza miłości. Dzisiaj ten rodzaj ofiarowania siebie znany jest w Szentsztacie jako „poświęcenie w duchu Józefa Englinga”.

Ks. J. Kentenich wskazał na cztery cechy przymierza miłości: poddanie się miłości, poświęcenie się miłości, wymagania miłości oraz

przekazanie miłości. Poddanie się miłości jest wyznaczeniem zadań ludzkiemu partnerowi przymierza, który powinien uwolnić się od wszystkiego, co związane jest z podkreślaniem własnego „ja”. Ważny jest tutaj duch pokuty oraz przekraczania siebie po umieranie dla siebie. Więzy miłości łączące mnie z Bogiem, Maryją i bliźnimi są wewnętrznie przyporządkowane. Poświęcenie się miłości jest istotą przymierza miłości. Matka Boża ofiarowuje człowiekowi swoje serce i wymaga od partnera przymierza radykalnego oddania siebie. Życie wielu świętych pokazuje jak na podstawie poświęcenia się miłości następuje głęboka przemiana życia. Wymagania miłości wskazują na wewnętrzną dynamikę więzi osobowych. Partner przymierza wszystkie swoje sprawy powierza sercu Maryi. Jednocześnie wymagania w sprawach Królestwa Bożego stają się jego życiowymi sprawami. Przekazanie miłości stanowi sens całkowitego oddania się Matce Bożej. Maryja pragnie doprowadzić do Boga wszystkich, którzy Jej się ofiarują. Bóg dał ludzkości Maryję jako Matkę, by ludzie mogli się z Nią związać. Wiąż z Maryją ma doprowadzić do więzi z Bogiem.

W akcie założycielskim spotkały się dwie płaszczyzny: horyzontalna i wertykalna. Na płaszczyźnie wertykalnej więź między partnerami przymierza – Bogiem jako przedstawicielem i człowiekiem – jest elementem konstruktywnym dla więzi na płaszczyźnie horyzontalnej dotyczących relacji międzyludzkich. Jednocześnie powiązania w grupie mogą doprowadzić do więzi z Bogiem. Formację w duchu przymierza miłości ks. J. Kentenich nazwał „trójwymiarową formą pobożności”. Składają się na nią: pobożność przymierza, pobożność narzędzia i świętość na co dzień.

Pobożność przymierza kształtuje postawę moralną i działanie partnera przymierza. Staje się źródłem norm dla życia rodzinnego i zawodowego. Wyraża się to m.in. w sformułowaniu: „Nic bez Ciebie

– nic bez nas”. Pierwsza część sformułowania – „Nic bez Ciebie” zwraca uwagę na Matkę Bożą jak przedstawiciela nadprzyrodzonego świata. Nic w życiu codziennym nie powinno się dziać bez świadomej łączności z Maryją. Ona jest nie tylko wielką Pośredniczką, ale i macierzyńską Wychowawczynią. Przyjęcie takiej postawy jest trudne, ale zapobiega deistycznemu obrazowi Boga, ateizmowi praktycznemu, religijnemu indyferentyzmowi. Druga część sformułowania – „nic bez nas” – wskazuje na potrzebę aktywnej współpracy w budowaniu Królestwa Bożego. Chroni ludzkiego partnera przymierza przed biernością.

Pobożność narzędzia doprowadza do świadomego kształtowania siebie przede wszystkim przez więź z sanktuarium, w którym Matka Boża obdarowuje łaskami pielgrzymkowymi: łaską zadowolenia, łaską przemiany wewnętrznej i łaską apostołskiej owocności.

Świętości na co dzień służą wkłady do kapitału łask, czyli modlitwy, podejmowane ofiary, cierpienia za innych. Piękną jest refleksja o. J. Kentenicha, którą pragnę zakończyć ten tekst: „Najwartościowszym, co posiada człowiek, jest wolność. W szczerzej, płonącej miłości ofiarowuję moją wolność, aby kochany Bóg po wszystkie czasy obdarował Rodzinę gorąco upragnionym przeze mnie duchem wolności dziecka Bożego”.

Autor: Ks. dr Zygmunt Czaja

teolog, pedagog

Przykład programu wychowawczego szkoły podstawowej w klasie dla dziewcząt im. o. Józefa Kentenicha

Wprowadzenie

Tempo rozwoju intelektualnego, emocjonalnego i fizycznego u dziewcząt i chłopców jest różne. Stąd dzieci odmiennych płci w tym samym wieku znajdują się na różnych etapach rozwoju, mają różne zainteresowania i sposób pracy. Wychodzimy naprzeciw tym różnicom, planując w szkołach podział na klasy dziewcząt i klasy chłopców.

Edukacja zróżnicowana polega nie tylko na kształceniu w odrębnych klasach lub szkołach, ale przede wszystkim na zróżnicowaniu procesu dydaktycznego i wychowawczego wśród chłopców i dziewcząt przy jednoczesnym zachowaniu tych samych celów kształcenia i tej samej podstawy programowej zatwierdzonej przez Ministra Edukacji i Nauki.

Podział na klasy dziewcząt i klasy chłopców ułatwia lepszą komunikację, a tym samym skuteczniejsze oddziaływanie wychowawcze, sprzyja przełamywaniu niesprawiedliwych stereotypów społecznych na temat zawodów właściwych dla kobiet i mężczyzn, pomaga w rozwijaniu cech specyficznych dla danej płci i łatwiejszemu osiągnięciu dojrzałości, szczególnie w okresie dojrzewania.

W wizji naszych szkół uwzględniamy szczególnie kształtowanie charakteru dziecka. Zależy nam, aby każdy uczeń kształtował dobre nawyki. W realizację programu wychowawczego zaangażowana jest cała społeczność szkolna: uczennice wraz z rodzicami, tutorzy (opiekunowie), wychowawcy, nauczyciele przedmiotowi, pracownicy szkoły. Poza zasadniczą wartością merytoryczną ważne jest,

aby program był jasny i atrakcyjny dla każdego ucznia. Stąd każdego roku planujemy realizować go w nieco odmiennej formie dostosowanej do aktualnych potrzeb naszych wychowanków.

Poniżej przedstawiam przykład programu wychowawczego skierowanego do klas dziewcząt szkoły podstawowej.

MISJA klas dla dziewcząt SZKOŁY PODSTAWOWEJ im. o. Józefa Kentenicha.

Pragniemy być narzędziami w rękę Maryi dla odrodzenia kobiety, przez kobietę rodziny, a przez rodzinę narodu i świata. "Z pomocą Maryi chcemy wychować nowego człowieka w nowej społeczności" – świadomą, silną, aktywną społecznie, otwartą na innych, żyjącą w zgodzie z osobistym powołaniem i spełniającą się w swoich pasjach kobietę.

Ludzkość potrzebuje optymalnej odnowy kulturowej, musi na nowo odkryć wartości stanowiące solidny fundament, na którym można zbudować lepszą przyszłość. Wymaga to wytyczenia na nowo wspólnej drogi dla ludzi, by sposób życia cechowały umiar, mądrość i solidarność. Wykorzystywać z ufnością i odwagą zgromadzone pozytywne doświadczenia i zdecydowanie odrzucać negatywne. Pamiętać należy, że my, którzy jesteśmy spadkobiercami minionych wieków, mamy zobowiązanie i odpowiedzialność wobec przyszłych pokoleń. Konieczne jest zatem uwolnienie się od logiki czystej konsumpcji i dominujących aktualnie stylów życia. Konieczna rzeczywista zmiana mentalności, która skłania do przyjęcia nowych stylów życia, w których szukanie prawdy, piękna i dobra oraz wspólnota ludzi dążących do wspólnego rozwoju, byłyby elementami decydującymi o wyborze jakości konsumpcji, oszczędności i inwestycji. Potrzebne są deklarowane decyzje na poziomie osobistym, rodzinnym, wspólnotowym, politycznym, aby każdy

angażował się na właściwym sobie poziomie, korzystając z indywidualnej osobowej dojrzałości dokładając starań, by przewyżczona została przewaga indywidualnych interesów.

/Orędzie Ojca Świętego Benedykta XVI na dzień 1 stycznia 2010 r./

WIZJA SZKOŁY PODSTAWOWEJ z klasami dla dziewcząt i klasami dla chłopców

Nasza szkoła - Kuźnią charakteru uczniów

- a. jest wspólnotą (nauczyciele, dzieci, rodzice), której wszyscy członkowie wychowują się nawzajem
- b. przedkłada dobro dzieci ponad wszystko
- c. doskonali pracowników i wspiera rodziców z myślą o dobru dzieci

Nasz absolwent szkoły podstawowej

- a. ma poczucie własnej godności i wartości
- b. odróżnia dobro od zła w oparciu o wartości chrześcijańskie
- c. potrafi stawiać sobie cele i wytrwale je realizuje
- d. jest zdolny do rzetelnej samooceny i dąży do poznania prawdy o świecie
- e. żyje prawdą zawsze i wszędzie
- f. jest odpowiedzialny za siebie i ponosi konsekwencje swoich działań
- g. potrafi rozwiązywać napotykanne problemy
- h. rozumie innych i potrafi z nimi współpracować
- i. ma poczucie odpowiedzialności za grupę
- j. jest otwarty na innych, szczerzy i życzliwy
- k. potrafi postępować bezinteresownie
- l. ma poczucie humoru
- m. dba o swoje zdrowie i otoczenie

- n. potrafi selekcjonować i porządkować zdobyte informacje, samodzielnie myśleć i wnioskować
- o. wiedzę i umiejętności potrafi zastosować w praktyce
- p. jest dobrze przygotowany do następnego etapu nauki

Nauczyciel w naszej szkole

- a. wprowadza dzieci w świat wiedzy
- b. uczy poszukiwania, porządkowania i wykorzystywania informacji z różnych źródeł oraz efektywnego posługiwania się technologią informacyjną
- c. uczy rozwiązywania problemów w sposób twórczy
- d. uczy odnoszenia zdobytej wiedzy do praktyki
- e. rozwija zdolności myślenia analitycznego i syntetycznego, dostrzegania różnego rodzaju związków i zależności przyczynowo-skutkowych, funkcjonalnych, czasowych i przestrzennych itp.
- f. uczy traktowania wiadomości przedmiotowych, stanowiących wartość poznawczą samą w sobie, w sposób integralny, prowadzący do lepszego rozumienia świata
- g. postrzega dziecko całościowo (uwzględnia sfery człowieka: fizyczną, psychiczną i duchową)
- h. stwarza sytuacje, w których dzieci rozwijają wszystkie sfery swojej osobowości
- i. troszczy się o harmonijny rozwój dziecka
- j. pozytywnie motywuje dzieci do nauki i pracy nad sobą
- k. bezwarunkowo akceptuje dziecko jako osobę, natomiast warunkowo jego postępowanie
- l. dąży do tego, aby być autorytetem, doradcą i przewodnikiem

Wychowawca i opiekun w naszej szkole

- a. wspiera dzieci w poszukiwaniu drogi ich rozwoju
- b. integruje zespół klasowy
- c. pomaga odkrywać godność człowieka
- d. podejmuje problemy oraz zagadnienia zgodne z tym, co przeżywają dzieci jako klasa lub indywidualnie
- e. wdraża do samodzielności i odpowiedzialności
- f. zapewnia dzieciom poznawanie zasad rozwoju osobowego i życia społecznego
- g. przygotowuje do aktywnego udziału w życiu społecznym
- h. inspiruje i wzmacnia współpracę z rodzicami
- i. wspiera rodziców w procesie wychowania
- j. pomaga dzieciom w podejmowaniu decyzji dotyczącej kierunku dalszej edukacji

CELE WYCHOWANIA

Podstawowe cele wychowania w naszej szkole to:

- a. wszechstronny rozwój osobowości dzieci,
- b. wspieranie dzieci w prawidłowym rozwoju intelektualnym, psychicznym, społecznym, zdrowotnym, estetycznym, moralnym i duchowym,
- c. wdrażanie do samodzielnego zdobywania wiedzy i samowychowania, do zdobywania umiejętności życiowych i doświadczenia społecznego – współpracy, wzajemnej pomocy i współodpowiedzialności,
- d. kształtowanie młodego pokolenia dziewcząt - odpowiedzialnych, silnych moralnie i intelektualnie liderów, którym będzie można zaufać i powierzyć ważne funkcje i stanowiska w życiu gospodarczym, społecznym i politycznym

PLAN DZIAŁAŃ WYCHOWAWCZYCH w klasie dla dziewcząt

Wychowawcy, w oparciu o ogólne cele wychowawcze szkoły, przygotowują działania na rok szkolny odpowiednie dla klasy, opiekunowie zaś – dla podopiecznych indywidualnie.

CEL WYCHOWAWCZY	SPOSÓB REALIZACJI CELU
Uczennica znajduje swoje miejsce w grupie i działa w niej.	1. ma poczucie przynależności do klasy jako ważne jej ogniwo, 2. chce i wyraża potrzebę działania w klasie, 3. współtworzy i respektuje normy grupowe, 4. doświadcza współzależności i współodpowiedzialności za działanie grupy, 5. potrafi kulturalnie odnosić się do starszych i rówieśników, 6. potrafi przestrzegać podstawowych zasad higieny, 7. wie do kogo może zwrócić się o pomoc.
Uczennica zna normy dobrego zachowania i według nich postępuje.	1. przestrzega zasady dobrego wychowania (szanuje dorosłych, młodszych i rówieśników, okazuje im to w słowach i działaniu), 2. stosuje zwroty grzecznościowe, 3. potrafi zaakceptować osoby mniej sprawne fizycznie, psychicznie i intelektualnie,

	4. zna symbole narodowe, regionalne i wie jak się wobec nich zachować.
Uczennica umie zachować się w sytuacjach trudnych.	1. zna i rozumie oraz stosuje w relacjach pojęcia: obowiązek, akceptacja, godność, 2. dostrzega różnice między ludźmi i akceptuje je, 3. rozróżnia dobro i zło w sytuacjach codziennych i potrafi wybierać, 4. zna formy odmawiania innym osobom, 5. wie do kogo może zwrócić się o pomoc w przypadku kłopotów szkolnych i rodzinnych, 6. poznaje i rozwija własne umiejętności i predyspozycje, umiejętnie korzysta z tych zasobów szczególnie w sytuacjach problemowych.
Uczennica wie jak komunikować się z rówieśnikami i dorosłymi.	1. zna i stosuje w praktyce zasady aktywnego słuchania, 2. potrafi jasno i konstruktywnie formułować wypowiedzi, 3. używa komunikatu JA jako zwrotu przedstawiającego swoje odczucia (nie posługuje się ogólnikami), 4. potrafi bezpośrednio i otwarcie wyrazić swoje prośby, sądy i oczekiwania.
Uczennica zna swoje mocne i słabe strony, potrafi nad nimi	1. obserwuje własne zachowanie w różnych sytuacjach, 2. ma świadomość swoich wad i zalet,

pracować (pracuje nad nawykami, kształtuje świadomie swój charakter).	3. dostrzega wpływ innych osób na kształtowanie osobowości i drogi życiowej, potrafi to prawidłowo ocenić, 4. rozumie potrzebę krytycyzmu wobec wzorców proponowanych przez środki masowego przekazu i świat zewnętrzny, 5. sumiennie pracuje nad sobą, wyrabiając nawyki proponowane przez rodziców i opiekunów w indywidualnym i wspólnotowym procesie wychowawczym uczennicy, 6. potrafi i chce się pozytywnie prezentować na wszelkiego rodzaju uroczystościach szkolnych, kulturalnych i sportowych.
Uczennica potrafi planować działanie, przewiduje jego skutek i odpowiedzialnie ponosi konsekwencje swojego zachowania.	1. rozumie wagę wyznaczania celów, potrafi je określić i dąży do ich osiągnięcia, 2. rozumie i przyjmuje konsekwencje swoich czynów, 3. analizuje i modyfikuje swoje działanie, 4. potrafi dokonywać samokontroli i samooceny.
Uczennica potrafi postępować bezinteresownie.	1. podejmuje działania dla dobra innych (pomoc słabszym w szkole, wolontariat, opieka nad starszymi, chorymi, dziećmi).

Uczennica aktywnie uczestniczy w życiu szkoły.	1. korzysta z proponowanych przez szkołę zajęć dodatkowych, 2. włącza się w przygotowanie różnych uroczystości szkolnych i klasowych.
Uczennica rozwija wartości estetyczne.	1. uczestniczy w koncertach muzycznych, spektaklach teatralnych, wernisażach sztuki, 2. korzysta ze szkolnych zajęć sztuki i/lub muzyki i/lub odysei umysłu.
Uczennica zna wartość dziedzictwa narodowego, szanuje symbole narodowe i poznaje historię swojej Ojczyzny.	1. sumiennie uczy się historii Polski, 2. uczestniczy i/lub ma udział w przygotowaniu uroczystości upamiętniających wydarzenia narodowe.

Autor: Joanna Demczyna

pedagog, Zastępca Prezesa Fundacji Fidelitas

Cytaty

„Odpowiedział mu Jezus: Ja jestem drogą i prawdą, i życiem.”

J 14,6

„Aż do śmierci stawaj do zapasów o prawdę, a Pan Bóg będzie walczył o ciebie.”

Syr 4,28

„Nie znam większej radości nad tę, kiedy słyszę, że dzieci moje postępują zgodnie z prawdą.”

3J 1,4

„Niegdyś bowiem byliście ciemnością, lecz teraz jesteście światłością w Panu: postępujcie jak dzieci światłości. Owocem bowiem światłości jest wszelka prawość i sprawiedliwość, i prawda.”

Ef 5,8-9

„Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli”

J 8,32

„Korzeniem wszelkich kryzysów jest brak prawdy.”

Bł. Jerzy Popiełuszko

„Nikt nie jest bardziej nienawidzony niż ten, kto mówi prawdę.”

Platon

„Im dalej społeczeństwo dryfuje od prawdy, tym bardziej nienawidzi tych, którzy ją głoszą.”

George Orwell

Tak mało trzeba

Wystarczy jedno proste słowo
by powstało słońce

Wystarczy kawałeczek mydła
żeby umyć ręce

Wystarczy podnieść się z miejsca
aby ktoś mógł usiąść

Wystarczy szklanka czystej wody
by napić gardło

Wystarczy podać pomocną dłoń
żeby być szczęśliwym

Wystarczy mały uśmiech twarzy
aby zanieść radość

Wystarczy w milczeniu słuchać
by przywrócić szczęście

Wystarczy chcieć czyjegoś dobra
żeby dobro trwało

Wystarczy dziś naprawdę kochać
aby być kochanym

Autor: ks.Dariusz Woźny

Doskonały

Boże, Ty doskonale urządziłeś ten świat.
I chociaż tyle w nim niedoskonałości,
to jednak wszystko ma swoje miejsce i swój czas.
Doskonały zegarek pokazuje dobry czas,
doskonały człowiek kocha bezwarunkowo drugiego człowieka.
Zostaliśmy stworzeni, by kochać i dać się kochać.

Dziękuję Boże za miłość trudną.
Dziękuję za to, że pozwalasz mi się doświadczać w tej miłości.
Dziękuję za tęsknotę, która zbliża mnie do Nieba,
za ból, który zbliża mnie do Krzyża
i za myśli, które prowadzą mnie do Ciebie.

Autor: Anna Wolender-Bartczak

Spis treści

Słowo wstępne.....	2
Pytanie Piłata. Teologiczne refleksje o prawdzie.....	3
„Poznacie prawdę...” (J 8.23)	7
Prawda w dobie informacji	12
Pedagogika przymierza	19
Przykład programu wychowawczego szkoły podstawowej w klasie dla dziewcząt im. o. Józefa Kentenicha	24
Cytaty	33
Tak mało trzeba	35
Doskonały	36